

Wszechpolska przyszłość narodu?

ARKADIUSZ ZACHEJA

Ostatnimi czasy działacze Młodzieży Wszechpolskiej ścierają się nie tylko z konkurentami z Narodowego Odrodzenia Polski, ale także z kolegami z własnych szeregów. Poniżej kilka szczegółów z praktyki i zwyczajów narodowej młodzieży...

Reaktywowana w 1989 roku za sprawą **Romana Giertycha Młodzież Wszechpolska** pojawia się na łamach „NIGDY WIĘCEJ” dość regularnie i nie tylko przy okazji omawiania jej „spektakularnych” wyczynów. Nie da się bowiem nie zauważyć rozwoju tego ugrupowania i coraz większego wpływu wszechpolaków na nasze życie społeczne i scenę polityczną. Od kilku lat trwa ich marsz na posady w administracji różnych szczebli. Wspomnieć wystarczy doskonale znane przykłady byłych prezesów Młodzieży – **Dariusza Wasilewskiego** i **Krzysztofa Nyczaja** zajmujących jeszcze do niedawna wysokie stanowiska w regionalnych kasach chorych. Od kilku lat Młodzież Wszechpolska bryluje w strukturach **Ligi Polskich Rodzin**. W dużej mierze właśnie dzięki tej, zawiązanej przed ostatnimi wyborami parlamentarnymi, prawicowej koalicji, wszechpolacy oprócz reprezentacji parlamentarnej mają także piętnastu przedstawicieli w sejmikach wojewódzkich, dziesięciu w radach dużych miast, nie mówiąc już o lokalnych samorządach gminnych, w których aż roi się od szowinistów z MW. Mają ich już, niestety, nawet w parlamencie Europejskim.

Wierność ideom

Młodzież Wszechpolska kontynuuje tradycję powstałą w latach dwudziestych ubiegłego stulecia organizacji o tej samej nazwie. Przed wojną wszechpolacy uzyskując bardzo duże wpły-

wy na uczelniach urządzali tam antysemickie ekscesy. Ich wymysłem są między innymi „słynne” getta ławkowe dla młodzieży żydowskiej (miały być one ucieleśnieniem idei oddzielenia jej od studentów polskich) oraz ostentacyjne pikietki sklepów prowadzonych przez Żydów. To właśnie narodowi młodzieńcy naciskali ówczesne władze, by wprowadzić zasadę *numerus clausus* dla studentów żydowskich, wedle której liczebność młodzieży akademickiej pochodzenia żydowskiego powinna być proporcjonalna do odsetka ludności żydowskiej. W swoich działaniach nie wahali się przed użyciem przemocy. Oprócz pobić i szykan zdarzały się także ofiary śmiertelne. W Wilnie, Krakowie i Warszawie Młodzież Wszechpolska sprokurowała regularne zajścia uliczne. Współczesna historia organizacji także pełna jest antysemickich wystąpień, również tych wymierzonych w inaczej wyglądających i myślących. Każdy z prezesów niezmiennie zresztą deklaruje wierność ideom wyznaczonym na zjeździe założycielskim w 1922 r. oraz zasadom nakreślonym przez ówczesnych ideologów.

Kontrolowana opozycja

Działacze Młodzieży Wszechpolskiej i **Narodowego Odrodzenia Polski Adama Gmurczyka** od dawna nie kryją swojej wzajemnej niechęci. By się o tym przekonać, wystarczy chociażby odwiedzić witryny internetowe jednych i drugich.

Narodowe Odrodzenie Polski określa siebie jako jedyną poważną, występującą przeciw Unii Europejskiej siłę, nazywając przy tym wszechpolaków kontrolowaną opozycją antyunijną. Z oficjalnej strony NOP dowiadujemy się, że „*W walkę z nami (w czasie prowadzonej przez NOP przed referendum unijnym akcji „Unia Europejska: wybierasz – przegrywasz” – przyp. A.Z.) zaangażowała się również rzekomo patriotyczna grupa związana z posłem Romanem Giertychem (...), namaszczonej przez władze na oficjalnego «eurosceptyka»*”.

Na każdym kroku aż ziewie kompleksami i zazdrością NOP-u w stosunku do ich wszechpolskich kolegów. W relacji ze spotkania młodzieży narodowej w marcu tego roku w Rybniku **Jakub Łaciński** pisze: „*Roli NOP bronili bardzo dzielnie Łukasz Curyło przeciwstawiając się wszechwładnej dominacji Ligi i MW. Ogólnie grupa NOP prezentowała się najlepiej, a ogół zebranych z chęcią brał rozdawane numery «Szczerbca»*”. Uważna lektura internetowej listy dyskusyjnej Młodzieży Wszechpolskiej przynosi z kolei potok głupawych dyskusji, które można zatyłować: „*O wyższości MW nad NOP i na odwrót...*”. Na zarzuty jednego z dyskutantów o pseudonarodowość Młodzieży znany krakowski działacz wszechpolski – **Bogusław Sobczak** odpowiada tak: „*(...) Uważasz nas za debili, to pamiętaj – z kim się zadajesz, takim się stajesz. A jeśli my nie jesteśmy debilami, to może ty jesteś? Ja nic nie sugeruję! Nawet nie śmiem pytać – po co miałbym dowiedzieć się prawdy o tobie. (...) Staraj się przebywać w zielonym otoczeniu, wyjdź na łąkę, pomaluj sobie tak mieszkanie. Wiesz, to uspokaja. I zajmij się sobą. My sobie jakoś poradzimy bez twoich superjmych porad*”. I tak dalej, i tak dalej, i tak dalej...

Domestos na przeciwnika

Szczególnie głośnym echem odbiła się opisywana przez lokalne media historia **Eweliny Salitry** – sympatyczki Narodowego Odrodzenia Polski, która zapragnęła działać także w Młodzieży Wszechpolskiej. Skończyło się to dla niej – delikatnie mówiąc – niezbyt przyjemnie.

Głównymi bohaterami tej historii są członkowie olsztyńskiej Młodzieży Wszechpolskiej z prezesem **Krzysztofem Fedorowiczem**, radnym LPR, na czele. Wspomniana Ewelina na jednym z zebrań wszechpolaków nieopatrznie rozproszyla wśród nich plik ulotek NOP. W rezultacie, po serii wyzwisk i poszturchiwań, błyskawicznie znalazła się za drzwiami. Z pomocą kierownictwa NOP Ewelina zamieściła w Internecie oświadczenie szczegółowo opisujące całe zdarzenie.

Na reakcję olsztyńskich wszechpolaków długo nie trzeba było czekać. Po słownych próbach nakłonienia Salitry do wycofania oświadczenia postanowili użyć „skuteczniejszych” środków. Najpierw pogrozki telefoniczne, potem okrzyki pod domem, szykany psychiczne i fizyczne. W akcji brała udział olsztyńska czołwka Młodzieży. Oprócz wspomnianego Fedorowicza, także **Łukasz Czarniecki** – jej sekretarz, który w krytycznym dniu oblał działaczkę NOP butelką domestosu. Biegły sądowy stwierdził u poszkodowanej oparzenia pierwszego stopnia twarzy i szyi.

W następstwie tej historii prokuratura rozpoczęła dochodzenie. Niezależnie od tego, dwa tygodnie później Ewelinę zaatakowano ponownie. Sprawa zakończyła się w sądzie, ale to nie Salitra wystąpiła w roli poszkodowanej. Wydarzenia potoczyły się szybko. Fedorowicz zaprosił ją na rzekomo polubowne spotkanie, w czasie którego została zatrzymana przez funkcjonariuszy policji. Postawiono jej zarzut ignorowania wezwań do komisariatu w sprawie gróźb karalnych. Okazało się, że Fedorowicz w tym samym czasie złożył doniesienie na Salitrę, że ta... kilkakrotnie groziła mu śmiercią.

Karierowicze z MW

„Wzywamy wszystkich trzeźwo myślących członków i sympatyków Młodzieży Wszechpolskiej do ogólnopolskiego bojkotu władz naczelnych naszej organizacji. Konieczne są zmiany, gdyż karierowiczostwo i lizusostwo stanęło nad ideą Wielkiej Polski!”. To puenta apelu podpisanego przez **Adama Czeczetkowicza** oraz okręgu „Podlasie” Młodzieży Wszechpolskiej podsumowującego ogólnopolski ubiegłoroczny obóz organizacji w Kociołku Szlacheckim... Autorem odezwy i jej głównym sygnatariuszem jest członek znanego w kręgach narodowych zespołu **RP Oi!**. Grupa ta wielokrotnie występowała na imprezach organizowanych przez Młodzież Wszechpolską. Ma na koncie kilka materiałów płytowych, w tym ostatni krążek noszący tytuł „Stop dla unii euro-pejsatej”. Teksty zespołu są zresztą uporczywie przesiąknięte tradycyjnie spotykaną w tego typu produkcjach ksenofobiczną i antysemitką retoryką.

Ale wróćmy do samego Adama Czeczetkowicza, będącego równocześnie aktywistą podlaskiego oddziału wszechpolaków. Burzę wywołał przebieg ubiegłorocznego obozu szkoleniowo-rekreacyjnego we wspomnianym Kociołku Szlacheckim nieopodal Pizsa. Czeczetkowicz: „My, jako okręg podlaski nie możemy się zgodzić na jawne naruszenia godności osobistej przez karierowiczów związanych z tzw. wrocławkiem. Pomimo naszej bardzo ciężkiej



Manifestacja **Młodzieży Wszechpolskiej**. Pierwszy z prawej z flagą Maciej Twaróg, lider MW w Krakowie. Obok niego wszechpolak w koszulce z krzyżem celtyckim, rasistowskim symbolem białej siły

pracy w okresach przedwyborczych, roznoszenia tonami ulotek promujących MW potraktowano nas jak niepotrzebny balast, jako kozła ofiarnego swojej nieudolnej polityki organizacyjnej. W szczególności takich osób jak **Radosław Parda** (od niedawna prezes Młodzieży Wszechpolskiej – przyp. A.Z.), **banda Ślusarczyka** (chodzi o poprzedniego prezesa, **Piotra Ślusarczyka** – przyp. A.Z.), **Pawłowski** (w tym przypadku zapewne mowa o **Szymonie Pawłowskim**, skarbniku Zarządu Głównego – przyp. A.Z.) i inne przydupasy”.

Dalej apel o bojkot władz MW zawiera szereg zarzutów związanych ze złą organizacją obozu, brakiem odpowiedniego zakwaterowania i wyżywienia, kiepskimi warunkami lokalowymi itp. Czeczetkowicz: „Gdy baronowie wszechpolscy raczyli się pojawić o zmroku, zapewne byli zaskoczeni natłokiem osiemdziesięciu osób. Szybko okazało się, że jest problem, oto tak zwana elitka (...) poczuła się uwięziona w swej pułapce, gdyż padał deszcz, a ich ulubione lokum do partyjniackich libacji było już zajęte przez zmęczonych niedogodną i długą podróżą uczestników. Gdy baronom grunt za-

czął się palić pod nogami, postanowili znaleźć kozła ofiarnego. Za swą nieudolność i ignorancję postanowili obarczyć innych. Najlepiej tych, co nie są fanami supergrupy **Twierdza** (sztandarowy zespół kojarzony z Młodzieżą Wszechpolską – przyp. A.Z.) i nie czytają «**Wszechpolska**». Padło więc na Podlasie”.

W rezultacie Czeczetkowicz oraz jego grupa na skutek szykan opuścili obóz. Dalej podlascy narodowcy piszą: „Przez ostatnie kilka miesięcy roznosiliśmy ulotki MW mówiące o dobrodziejstwach wspólnych wyjazdów i obozów, gdzie miało wytworzyć się środowisko ludzi myślących zdrowymi kategoriami. Jeśli we dług bonzów wszechpolskich tak wygląda tworzenie elit młodych patriotów, to my nie chcemy mieć z tym nic wspólnego”. Podsumowując Czeczetkowicz stwierdza: „To my jesteśmy strukturami organizacji. Bez naszej pracy władze stanowią fikcyjną organizację. Jeśli trzeba będzie, powołamy nową organizację, lecz na zdrowych zasadach”.

Decyzje zapadają we władzach Ligi

Bardzo ciekawe światło na stosunki panujące w Młodzieży Wszechpolskiej rzucają informacje przekazywane przez jej byłych członków. Niegdysiejszy sekretarz Rady Naczelnej twierdzi, że w strukturach Młodzieży działa... tajne stowarzyszenie: „(...) Zgodnie z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej oraz z naukami Kościoła katolickiego, działalność wszelkich organizacji utajniających członkostwo oraz swoje istnienie jest zabroniona. Młodzież Wszechpolska odwołuje się zarówno do nauk Kościoła, jak i do zasady praworządności, potępia również masonerię, która jest typowym przykładem organizacji utajniającej członkostwo. Tymczasem w szeregach Młodzieży działa spora grupa osób, które należą do tajnego stowarzyszenia(...)”. Jak się następnie dowiadujemy, związek ten nazwano **Ligą Narodową**, a znakiem rozpoznawczym jej członków jest mały, srebrny mieczyk wpinany do kłapy. „W założeniu miała być organizacją tajną, ale kilka osób się ostatnio wygadało. Wstąpić do niej można w bardzo prosty sposób. Warunki są dwa – jest się „zasłużonym” działaczem, tzn. takim, który posłusznie wykonuje polecenia, oraz uczestniczy się w imprezie, na której alkohol leje się strumieniami (...). Wstępujący otrzymuje więc w tajemnicy deklarację, którą musi podpisać, a w której to przyrzeka lojal-



Próbka estetyki wszechpolskiej

ność władzom organizacji". Ligę tworzy: „Ścisłe kierownictwo Młodzieży Wszechpolskiej, wstąpienie do niej traktuje się jako nieodwracalne związanie z organizacją. Pozostali, zwykli członkowie, a nawet część kierownictwa, zapewne nigdy nie słyszeli o Lidze Narodowej. Nie wiedzą, że decyzje dotyczące MW nie zapadają tak naprawdę we władzach MW, ale we władzach Ligi, a więc w tajnych strukturach. Niestety, w ostatnim okresie kilku działaczy przyjętych do Ligi wyjawilo swoją tajemnicę. Najczęściej są to ludzie, którzy wystąpili z Młodzieży, ale do członkostwa w LN przyznało się też w prywatnych rozmowach kilku obecnych działaczy, czego oczywiście oficjalnie nie potwierdzą”.

* * *

Młodzież Wszechpolska na każdym kroku podkreśla swoje przywiązanie do Kościoła rzymskokatolickiego. W takim też duchu kształtowani mają być członkowie stowarzyszenia. Niedawny prezes Młodzieży – Piotr Ślusarczyk w wywiadzie dla „**Nowej Myśli Polskiej**” w lutym bieżącego roku zaznaczył, że „MW jest organizacją wychowawczą i jej głównym zadaniem jest kształtowanie młodego pokolenia. Natomiast to, że nasi starsi koledzy zasiadają na odpowiedzialnych stanowiskach, jest tylko następstwem tej wychowawczej pracy, którą prowadzimy z młodzieżą (...)”.

Jak wygląda ta praca i jakie są jej efekty, mieliśmy okazję przekonać się powyżej. Komentarz zbędny. 